

KOMISJA HELSIŃSKA USA: ZAGROŻENIE WIĘKSZE, ODPOWIEDZIĄ ZWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI OBRONNYCH

Zagrożenie w regionie Morza Bałtyckiego wzrosło z powodu agresywnej polityki Rosji, odpowiedzią sojuszników jest zwiększanie zdolności obronnych: więcej wojsk, sprzętu i ćwiczeń - mówili uczestnicy posiedzenia Komisji Helsińskiej USA.

Składająca się z kongresmenów oraz przedstawicieli amerykańskiego rządu Komisja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odbyła wyjazdowe posiedzenie w Gdańsku. Były to pierwsze w jej 43-letniej historii obrady poza Stanami Zjednoczonymi. Uczestniczyli w nim przedstawiciele USA, Polski, krajów bałtyckich, Finlandii i Szwecji.

Jesteśmy 80 kilometrów od granicy Federacji Rosyjskiej, działania Rosji niszczą porządek międzynarodowy, poprzez aneksję Krymu i wojnę na wschodzie Ukrainy

Współprzewodniczący komisji, republikański senator Roger F. Wicker.

Na jego pytanie, czy region jest zagrożony bardziej niż przed kilku laty, zastępca dowódcy amerykańskich sił w Europie gen. broni Stephen M. Twitty, odpowiedział: "Myślę, że jest bardziej niebezpiecznie ze względu na wpływ Rosji, ale rosną też nasze zdolności odstraszania". Wskazał na amerykańską inicjatywę odstraszania w Europie (EDA), zwiększenie liczebności żołnierzy, rozlokowanie składów sprzętu i amunicji. "Zagrożenia, z którymi się mierzymy, są rzeczywiste i rosną. Nasza zdolność do odpowiedzi zależy od wsparcia sojuszników i partnerów. Obrona Europy to kluczowy element obrony Stanów Zjednoczonych" - mówił Twitty.

Czytaj też: [Senat USA potwierdził kluczowe znaczenie Polski w odstraszaniu rosyjskiej agresji](#)

Dodał, że "Rosja jest zdecydowana naruszać traktaty międzynarodowe i nie szanuje niezależności swych sąsiadów", a w swych działaniach wykorzystuje działania informacyjne, zastraszanie gospodarcze, wykorzystuje także napięcia religijne. "We współpracy z NATO staramy się ograniczyć te działania. Kiedy Kreml spogląda na zachód widzi spójny sojusz" - stwierdził Twitty. Zapewnił, że ćwiczeń jest więcej, rosną zdolności sojuszników do działań wywiadowczych i operacji specjalnych, do ostrzegania i do przerzutu powietrznego, powstaje sieć dowodzenia siłami na wschodniej flance.

Czytaj też: [Nie tylko rocznice. NATO szykuje się na świat bez traktatu INF \[KOMENTARZ\]](#)

Nawiązując do współpracy między NATO i UE Twitty zwrócił uwagę, że postrzeganie zagrożeń nie jest takie samo w całej Europie, a "wielu naszych sojuszników nie widzi Rosji jako głównego zagrożenia". Zastępca ambasadora USA przy NATO Douglas D. Jones podkreślił, że "zagrożenia w regionie są rzeczywiste, Rosja traktuje Bałtyk jako własne morze". "Region Morza Bałtyckiego jest teatrem działań, gdzie NATO i USA muszą być obecne" - podkreślił Jones. "Dzisiaj kraje graniczące z Rosją muszą stawić czoła agresywnej polityce i oprzeć się rosyjskim wpływom. Zagrożenie ze strony Rosji ma nie tylko charakter wojskowy, obejmuje także działania hybrydowe, co widzieliśmy na Ukrainie i w Czarnogórze" - ocenił ambasador.

*Jako Stany Zjednoczone chcemy zapewnić integralność NATO (...)
[jest to- przyp. red.]nie tylko sojusz, ale i wspólnota wartości
(...) "Działania odstraszające, szpica NATO w Polsce i krajach bałtyckich są
jasną demonstracją podstawowych wartości NATO - atak na jednego jest
atakami na wszystkich*

Zastępca ambasadora USA przy NATO , Douglas D. Jones

O zagrożeniu, jakie stwarza polityka Rosji, mówił także zastępca szefa Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Krzysztof Król. Przypomniał, że jej doktryna zakłada, że Rosja jest mocarstwem samowystarczalnym pod względem obronnym. Dodał, że Federacja Rosyjska próbuje podważyć pozimnowojenny porządek, zwłaszcza rolę USA. Przypomniał, że w ostatnich latach Rosja zwiększyła zdolności wszystkich rodzajów swoich sił zbrojnych, rozbudowuje systemy walki radioelektronicznej, zdolności wywiadowcze i do walki cybernetycznej oraz programy kosmiczne, militaryzuje obwód kaliningradzki, nie przestrzega też międzynarodowych traktatów - nie zaprasza zagranicznych obserwatorów na duże ćwiczenia wojskowe.

*Czy Rosja jest zdolna do kompromisu z Zachodem? To pytanie, które
sobie zadajemy. Nie mamy nadziei, że administracja prezydenta
Władimira Putina zmieni postawę wobec społeczności euroatlantyckiej,
Ukrainy i Gruzji*

Gen. dyw. Krzysztof Król , zastępca szefa Sztabu Generalnego WP

Wskazał też na rosnące zagrożenia cybernetyczne, wywieranie wpływu na debatę polityczną w krajach NATO i UE, podsycanie polaryzacji społeczeństw. "Sianie niezgody w społeczności euroatlantyckiej wymaga zbudowania odpowiedniej odporności" - podkreślił Król. Do najważniejszych działań mających zaradzić zagrożeniom zaliczył utworzenie wielonarodowych batalionowych grup NATO w Polsce i krajach bałtyckich oraz zatwierdzoną przez NATO przed rokiem inicjatywę 4x30, zakładającą, że do 2020 r. państwa Sojuszu będą utrzymywać na wysokim poziomie gotowości 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr powietrznych oraz 30 okrętów bojowych, gotowych do działania w czasie nie dłuższym niż 30 dni.

To bardzo istotna zmiana, do tej pory nie było jednostek wojsk NATO na terytorium naszych krajów. To forpoczta. Zbudowaliśmy bardzo solidny system natowskiego dowodzenia w regionie – od Korpusu Północ-Wschód przez elbląską wielonarodową dywizję. Budujemy zdolności naszych jednostek, które będą przydzielane do inicjatywy gotowości NATO

Zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Krzysztof Król

Gen. Król zwrócił też uwagę na znaczenie bezpieczeństwa energetycznego, podkreślając znaczenie amerykańsko-polskich kontraktów gazowych, zwłaszcza w kontekście rurociągu Nord Stream 2. O tym projekcie wspomniał także ambasador Jones. "Powiedziałbym, że to nie jest projekt do budowania stabilności w Europie, zwłaszcza z punktu widzenia Ukrainy" – powiedział.

Czytaj też: [Szczerski: Nord Stream 2 mogą zatrzymać tylko ci, którzy go budują](#)

Minister obrony Litwy Raimundas Karoblis uznał, Gdańsk – położony w pobliżu obwodu kaliningradzkiego – za dobre miejsce na wyjazdowe posiedzenie Komisji Helsińskiej. "Rosja i rakiety średniego zasięgu to zagrożenie dla naszego regionu. To region najbardziej zagrożony w Sojuszu, wymaga szczególnej uwagi planistów NATO i zaangażowania USA" – powiedział. Za kluczowa uznał zdolność do utrzymania korytarza suwalskiego. "Wielkich niespodzianek nie było. Ale wystaliśmy jasny sygnał. Chęć wzmacniania współpracy w regionie Morza Bałtyckiego, zarówno ze strony państw NATO, jak i partnerów, którzy do Sojuszu nie należą, pozostanie niezachwiana. Nadal będziemy się opowiadali za poszanowaniem suwerenności terytorialnej i praw człowieka" – zapewnił senator Wicker.